

Sygn. akt III AUa 848/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka (spr.) SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 2015 r. w Szczecinie

sprawy B. P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych O. Ł., K. P., W. P., J. K. i R. M.

o objęcie ubezpieczeniami społecznymi

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 5 sierpnia 2014 r. sygn. akt VII U 2111/13

oddala apelację.

SSA Barbara Białecka SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSO del. Beata Górską

Sygn. Akt III AUa 848/14

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z dnia 7 października 2013 roku stwierdził, że J. K. jako osoba zatrudniona na podstawie umowy cywilnoprawnej, do której mają zastosowanie odpowiednio przepisy o zleceniu u płatnika składek B. P. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach od 1 kwietnia 2009 roku do 31 maja 2009 roku, od 1 września 2009 roku do 30 września 2009 roku, od 1 października 2009 roku do 31 października 2009 roku, od 1 grudnia 2009 roku do 31 grudnia 2009 roku, od 1 stycznia 2010 roku do 31 stycznia 2010 roku, od 1 lutego 2010 roku do 28 lutego 2010 roku, od 1 marca 2010 roku do 31 marca 2010 roku, od 1 kwietnia 2010 roku do 30 kwietnia 2010 roku, od 1 maja 2010 roku do 31 maja

2010 roku, od 1 czerwca 2010 roku do 30 czerwca 2010 roku, od 1 września 2010 roku do 31 października 2010 roku, z podstawą wymiaru składek na ww. ubezpieczenia wskazaną w treści decyzji.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z dnia 7 października 2013 roku stwierdził, że W. P. jako osoba zatrudniona na podstawie umowy cywilnoprawnej, do której mają zastosowanie odpowiednio przepisy o zleceniu u płatnika składek B. P. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresie od 1 stycznia 2010 roku do 31 grudnia 2010 roku, z podstawą wymiaru składek na ww. ubezpieczenia wskazaną w treści decyzji.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z dnia 7 października 2013 roku stwierdził, że O. Ł. jako osoba zatrudniona na podstawie umowy cywilnoprawnej, do której mają zastosowanie odpowiednio przepisy o zleceniu u płatnika składek B. P. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach od 1 września 2009 roku do 30 września 2009 roku, od 1 października 2009 roku do 31 października 2009 roku, od 1 grudnia 2009 roku do 31 grudnia 2009 roku, od 1 stycznia 2010 roku do 31 stycznia 2010 roku, z podstawą wymiaru składek na ww. ubezpieczenia wskazaną w treści decyzji.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z dnia 7 października 2013 roku stwierdził, że R. M. jako osoba zatrudniona na podstawie umowy cywilnoprawnej, do której mają zastosowanie odpowiednio przepisy o zleceniu u płatnika składek B. P. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach od 4 maja 2009 roku do 30 maja 2009 roku, od 1 lutego 2010 roku do 28 lutego 2010 roku, od 1 marca 2010 roku do 31 marca 2010 roku, od 1 lipca 2010 roku do 31 lipca 2010 roku, z podstawą wymiaru składek na ww. ubezpieczenia wskazaną w treści decyzji.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z dnia 7 października 2013 roku stwierdził, że K. P. jako osoba zatrudniona na podstawie umowy cywilnoprawnej, do której mają zastosowanie odpowiednio przepisy o zleceniu u płatnika składek B. P. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresie od 1 lipca 2010 roku do 31 sierpnia 2010 roku, z podstawą wymiaru składek na ww. ubezpieczenia wskazaną w treści decyzji.

W uzasadnieniach tych decyzji organ rentowy wskazał, że umowy, które łączyły płatnika składek z w/w osobami nie były umowami o dzieło, ponieważ w rzeczywistości spełniały przesłanki umów o świadczenie usług, do których, zgodnie z art. 750 k.c., stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Z decyzjami tymi nie zgodziła się B. P., która wskazała, iż umowy łączące ją z w/w osobami były typowymi umowami o dzieło.

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołania wniósł o ich oddalenie w całości.

Sprawy z powyższych odwołań zostały połączone do wspólnego rozpoznania i wyrokowania postanowieniami Sądu z dnia 16 stycznia 2014 roku.

Wyrokiem z dnia 5 sierpnia 2014 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania płatnika składek B. P..

Sąd pierwszej instancji wydał wyrok w oparciu o następujący stan faktyczny i prawny. Płatnik B. P. od 2001 roku prowadzi prywatną szkołę (...). Z osobami prowadzącymi zajęcia muzyczne i plastyczne nawiązywała zarówno umowy cywilnoprawne, jak i umowy o pracę, przy czym przeważały umowy o dzieło. Nauczyciele prowadzili zajęcia z uczniami w oparciu o własne autorskie programy. Płatnik nie narzucał im określonych programów, które były najczęściej opracowywane w formie ustnej, a niekiedy miały formę konspektów. Po zakończeniu zajęć w szkole miał miejsce udział w przesłuchaniu, który jednak nie był elementem obowiązkowym kończącym naukę w szkole. B. P. zawierała z zainteresowanymi w sprawie szereg umów o dzieło, w których ustalony był ich przedmiot oraz wynagrodzenie. Ponadto z J. K. zawierane były od listopada 2010 roku umowy zlecenia, których przedmiot był tożsamy z tym

wskazanych w umowie o dzieło. W okresach objętych zaskarżonymi decyzjami zainteresowani nie zostali zgłoszeni przez płatnika do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych, wypadkowego oraz zdrowotnego.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż odwołania płatnika nie zasługiwały na uwzględnienie.

Za sporne w niniejszej sprawie Sąd uznał kwalifikację umów zawartych pomiędzy B. P. prowadzącą prywatną szkołę (...) a zainteresowanymi.

Sąd wskazał przepisy, w oparciu o które wydał zaskarżone rozstrzygnięcie. Zaznaczył różnice, jakie występują między umową o dzieło, a umową o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia. Nadto Sąd pierwszej instancji przytoczył poglądy orzecznictwa, z których wynika, iż jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania, a więc z samego faktu przeprowadzania przez zleceniodawcę kontroli jakości wykonania usługi nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło. Z kolei podkreślenia wymagało także to, iż umowy, której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. Wykonywanie powtarzalnych czynności – usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności. Sąd zaznaczył też, iż mimo obowiązującej w polskim prawie zasady swobody zawierania umów, przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy.

Przy rozstrzygnięciu sprawy zasadnicze znaczenie powinna również mieć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zgodnie z którą ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. W odniesieniu do zaistniałego stanu faktycznego oznacza to, iż to strona odwołująca się, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niej ustaleń, winna w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jej stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniach od decyzji.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż ustaleń w przedmiocie charakteru pracy świadczonej u płatnika dokonał w oparciu o treść dokumentacji zawartej w aktach organu rentowego oraz na podstawie wyjaśnień złożonych przez płatnika i zainteresowanych. Autentyczność dokumentów nie została zakwestionowana przez żadną ze stron, natomiast zeznania zostały uwzględnione przez Sąd w zakresie, w jakim wykazywały okoliczności istotne dla sprawy, korespondowały z dokumentami zebranymi w sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki.

Sąd pierwszej instancji, oceniając charakter umów, brał pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony, ale także faktyczne warunki ich wykonywania. Zaznaczył, iż nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. Zdaniem Sądu sposób realizacji umów świadczył o tym, iż ich celem było kształcenie uczestników zajęć muzycznych czy plastycznych, nie zaś działanie zmierzające do wytworzenia konkretnego, ściśle zindywidualizowanego dzieła. Dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego, a rezultat musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Każdy z zainteresowanych wykonywał na rzecz płatnika określone prace, jednakże fakt, iż zajęcia były prowadzone według własnego autorstwa nie przesądza o tym, że strony łączyły umowy o dzieło, nawet jeśli zainteresowani musieli dopasowywać program do danej osoby. Sąd nie kwestionował, że zainteresowani musieli posiadać swoje indywidualne możliwości i predyspozycje. Jednak nie są to cechy, które charakteryzują dana pracę jako dzieło, a tym samym dyskwalifikują ją jako świadczenie usług czy zlecenie. W związku z tym zainteresowani mogli czynić wyłącznie starania w celu osiągnięcia pewnych wyników. Z kolei zaprezentowanie nabytych umiejętności czy to na wystawie, czy na koncercie względnie przeglądzie, nie było

obowiązkowym elementem edukacji w szkole płatnika B. P.. Sam już udział uczniów w każdym z takich pokazów był wyłącznie dobrowolny i nie stanowił koniecznego etapu nauki w szkole (...).

Na końcu swoich rozważań Sąd pierwszej instancji wskazał, iż skoro z jednym z zainteresowanych – J. K., poczynając od listopada 2010 roku, w miejsce zawieranych wcześniej umów o dzieło (których przedmiotem była nauka gry na gitarze) powódka zaczęła zawierać również obejmujące naukę gry na gitarze umowy zlecenia. Tymczasem cechy umów o dzieło oraz umów zlecenia są inne. A zróżnicowanie w zawieraniu umów podyktowane było zapewne koniecznością podlegania przez zainteresowanego ubezpieczeniom społecznym.

W związku z powyższym Sąd pierwszej instancji stwierdził, że przedmiotem umów było świadczenie przez zainteresowanych określonych usług na rzecz działalności gospodarczej prowadzonej przez płatnika, a czynności wykonywane przez zainteresowanych miały być wykonane z należytą starannością. Mając to na uwadze uznał, iż zawarte umowy nie stanowiły umów o dzieło.

Z powyższym wyrokiem nie zgodziła się B. P.. W apelacji zarzuciła temu orzeczeniu:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na nierozważeniu całego materiału dowodowego w aspekcie okoliczności faktycznych istotnych dla merytorycznego rozstrzygnięcia i oparcie orzeczenia o niektóre dowody, z pominięciem w szczególności zeznań świadków na okoliczność wykonania przez nich utworów autorskich w oparciu o zawarte umowy o dzieło oraz dokonywania uszczegółowienia przedmiotów umów z powódką w formie ustnej, określenia rezultatu zawartych umów o dzieło w formie występow osób uczestniczących w zajęciach oraz prezentacji wykonanych prac plastycznych na konkursach okresowych i rocznych, a także zgodnego zamiaru stron zawarcia umów o dzieło;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.

- art. 1 ust.1, art. 1 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz.U. z 2006 r., Nr 90, poz. 631 ze zm.) przez przyjęcie, że przeprowadzenie zajęć takich jak nauka gry na instrumencie, oraz zajęcia plastyczne według własnego autorstwa nie jest utworem w rozumieniu powyższej ustawy,

- art. 1 ust. 3 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez przyjęcie, że prowadzenie zajęć własnego autorstwa powinno przybrać formę rezultatu poddającego się fizycznej weryfikacji, a więc przez utożsamianie „ustalenia” utworu z jego utrwaleniem,

- art. 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez przyjęcie, że przeprowadzenie zajęć w oparciu o własny program autorski nie jest dziełem w rozumieniu powyższej ustawy, art. 6 ust.1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2009 r. nr 205, poz.1585 ze zm.) przez przyjęcie, że umowy łączące powódkę z zainteresowanymi są umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.) podlegającymi zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych i odmowę uznania, iż umowy te są umowami o dzieło niepodlegającymi zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych.

W związku z powyższym apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołań, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika B. P. okazała się bezzasadna.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchylając przepisom prawa procesowego oraz dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Odwoławczy podzielił ustalenia i rozważania prawne Sądu Okręgowego, rezygnując jednocześnie z ich

ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r. I PKN 339/98, OSNAPiUS 1999/24 poz. 776, z 22 lutego 2010 r. I UK 233/09, Lex nr 585720). Sąd Apelacyjny podzielił również stan prawny wskazany jako podstawa rozstrzygnięcia.

W niniejszej sprawie kwestią sporną było ustalenie, na podstawie jakiej umowy zainteresowani wykonywali pracę u płatnika B. P.. Czy były to umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia – jak wskazywał organ rentowy, czy też umowy o dzieło, jak utrzymywał płatnik i zainteresowani.

Niewątpliwym jest, że stosownie do art. 353¹ k.c. strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, co nie oznacza jednak dowolności. Przywołany w tym miejscu przepis wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno – gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (porównaj wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r. II UK 334/09). W związku z tym, oceniając w niniejszej sprawie umowy zawarte między płatnikiem i zainteresowanymi trzeba mieć na uwadze to, czy strony zwracały uwagę na konstrukcję umowy nieobjętej ubezpieczeniami społecznymi, czy też miały na uwadze elementy konstrukcyjne stosunku prawnego. Tym samym ocenić należało, czy strony rzeczywiście utworzyły między sobą stosunek prawny odpowiadający umowie o dzieło, czy też spełniał on warunki umowy o świadczenie usług.

Na uwzględnienie zasługuje również pogląd Sądu pierwszej instancji, zgodnie z którym odpowiednie zastosowanie w niniejszej sprawie ma zasada wyrażona w art. 6 k.c., a więc zadaniem płatnika było podważenie trafności poczynionych przez organ rentowy ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale także i na wskazaniu okoliczności i faktów przemawiających za słusnością stanowiska przez nią reprezentowanego w odwołaniu od decyzji.

W celu przypomnienia, wskazać należy, iż przez umowę o dzieło przyjmujący, zgodnie z art. 627 k.c., zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do wypłaty wynagrodzenia. Umowa o dzieło jest umową o pewnie określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich. Niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Z kolei umowa o świadczenie usług, określona w art. 750 k.c., do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia, jest umową starannego działania. Jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które jednak nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Może ona dotyczyć zarówno wykonywania jednej usługi, jak też większej ich liczby, czy nawet stałego świadczenia usług określonego rodzaju. W orzecnictwie Sądu Najwyższego ugruntował się pogląd, w którym wskazuje się, iż jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług, jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4 poz. 63).

Sąd Apelacyjny uważa za słuszne przywołane przez Sąd pierwszej instancji stanowisko Sądu Najwyższego, który wskazał, iż dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło są rezultaty materialne i niematerialne, które muszą być z góry określone, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalne i pewne. Jednak, jak wynika z przeprowadzonego postępowania oraz z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, ani rezultat zawartych między płatnikiem a zainteresowanymi umów nie był pewny, ani byt, który miał być wytworzony z tytułu umowy o dzieło nie był pewny, ani też obiektywnie osiągalny. Z materiału dowodowego oraz z zeznań płatnika i zainteresowanych wiadomym jest, że uczeń mógł nie nauczyć się tego, co zainteresowany chciał mu przekazać w trakcie prowadzonych zajęć. Wiadomo również, iż uczniowie nie musieli brać udziału w koncertach czy wystawach plastycznych organizowanych przez szkołę po ukończeniu pewnego etapu nauki. Decyzja o wzięciu udziału była zupełnie dobrowolna, uczniowie, co prawda przeważnie brali w nich udział, ale nie musieli tego robić. W związku z tym nie musiało dojść do osiągnięcia końcowego celu, jaki był przedmiotem umów, czyli do nauczania się albo wykonania utworu.

Odnosząc się do umów, jakie zawarł płatnik z zainteresowanymi wskazać należy, iż bez wątplenia miały one charakter umów o świadczenie usług. Zakwalifikowanie ich przez organ rentowy w ten właśnie sposób było prawidłowe i uzasadnione. Przedmiot tych umów nie został ustalony na tyle precyzyjnie, by można było dokonać obiektywnej

weryfikacji wykonanych świadczeń na rzecz płatnika B. P.. Zasadniczą kwestią było ustalenie, czy umowa dotyczyła uzyskania określonego rezultatu, czy też miała na celu wykonanie określonych powtarzających się czynności bez względu na to, jaki rezultat one przyniosą. Odnosząc to do okoliczności sprawy uznać zatem należy, że przedmiotem umów było wykonywanie czynności, a nie ich wynik, co przesądza o kwalifikacji umów, jako umów o świadczenie usług.

Wszelkie czynności, jakie są opisywane w niniejszej sprawie, stanowią przykład klasycznych czynności starannego działania. Nauczyciele opracowywali program, który następnie dostosowywany był do wiedzy, doświadczenia i posiadanych przez uczniów umiejętności. Plan ten mógł być na bieżąco zmieniany. Jednakże nie gwarantował pewnego rezultatu. Są to cechy niewątpliwie pracy dydaktycznej, co powoduje, że brak jest możliwości określenia końcowego jej celu i rezultatu. Nie ulega wątpliwości, iż każdy nauczyciel ma swój program oraz metody nauczania. Programy nie były przedstawiane na piśmie płatnikowi i na bieżąco były dostosowywane do potrzeb i możliwości ucznia, a co z tego wynika, nie jest możliwym z góry określenie ram programu nauczania, a co istotniejsze, nie może być określony w sposób pewny efekt końcowy, jakie przyniesie nauczanie. To, że program nauczania nosi znamiona autorstwa, nie przesądza o tym, że mamy do czynienia z umową o dzieło. Każde bowiem zlecenie i każde wykonywanie określonych czynności nosi pewne znamiona autorstwa, bowiem każdy inaczej wykonuje takie same czynności, jednakże nie są to czynności w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz.U. z 2006 r., Nr 90, poz. 631 ze zm.). Zgodnie z treścią art. 2¹ powyższej ustawy, ochroną tych przepisów nie są objęte procedury, metody i zasady działania, a zatem należało przyjąć, że metody dydaktyczne zainteresowanych nie są przedmiotem prawa autorskiego, a więc przepisy te nie mają zastosowania w niniejszej sprawie. Oznacza to, że nieuzasadnione są zarzuty ich naruszenia.

Nie można zapomnieć także o tym, iż w stosunku do jednego z zainteresowanych - J. K., najpierw zawierano umowy o dzieło, a następnie zlecenia. Przedmiot tych umów był w zasadzie określony tożsamo, jako nauka gry na gitarze. Niewątpliwym jest zatem, iż strony miały świadomość tego, jakie obowiązki są konsekwencją zawierania określonego rodzaju umów. Sąd Okręgowy trafnie uznał, iż w momencie zawarcia przez strony umów innego rodzaju, kierowały się one przede wszystkim potrzebą opłacania składek. Płatnik więc miał świadomość, również i przy zawieraniu pozostałych umów, obowiązków, jakie się z nimi wiążą.

Wszelkie argumenty, które były przedstawiane przez płatnika B. P. i zainteresowanych w sprawie, zarówno w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, jak również na rozprawie apelacyjnej, w żaden sposób nie przemawiają za tym, iż umowy zawierane między nimi w przeważającej mierze noszą cechy umów o dzieło. W ocenie Sądu Apelacyjnego stanowią one typowe umowy o świadczenie usług a więc stosuje się w odniesieniu do nich odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia.

W związku z powyższym, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatnika, jako oczywiście nieuzasadnioną.

SSA Barbara Białecka SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSO del. Beata Górńska